

Za zamachem w Turcji stali bojownicy ISIL?

13 października 2015

W sobotę w stolicy Turcji Ankarze w odstępie pięciu sekund rozległy się dwa potężne wybuchy. Zamachów terrorystycznych dokonano przed początkiem wiecu, zorganizowanego przez organizacje związkowe i społeczne pod hasłami „Pokój, praca, demokracja” na znak protestu przeciwko przemocy na południowym wschodzie kraju.

Jak dotychczas żadne ugrupowanie terrorystyczne nie uznało oficjalnie swej odpowiedzialności za wybuchy, które spowodowały śmierć stu osób. Urazów doznało 246. Jednakże z informacji, znajdującej się w posiadaniu tureckich służb specjalnych, wynika, że dowody, zebrane na miejscu zajścia, wskazują na współudział w zamachach terrorystycznych ugrupowania Państwo Islamskie.

Na podstawie oględzin miejsca wypadku ustalono, że sprawcami wybuchu byli dwaj terroryści-samobójcy. Prowadzona jest praca w zakresie ustalenia ich danych personalnych. Źródła w resortach siłowych oświadczyły, że w trakcie ataków wykorzystano trotylowe ładunki wybuchowe, naładowane też kulkami z metalu dla nasilenia efektu rażenia.

Z informacji, otrzymanej przez radio Sputnik z wiarygodnych źródeł wynika, że przyczyną wybrania przez dżihadystów właśnie Turcji w charakterze celu dla swego ataku, stały się jej aktywne działania wymierzone przeciwko ugrupowaniu, w tym także udostępnienie jej baz wojskowych dla samolotów koalicji antyterrorystycznej, zaostrenie kontroli granicznej i prowadzenie operacji mających na celu ujęcie członków Państwa islamskiego na terytorium kraju.

O wyborze Ankary na miejsce dla popełnienia zamachu terrorystycznego zdecydowało zarówno dążenie ISIL do

zemszczenia się na lewicowym ruchu w Turcji, w pierwszej kolejności, chodzi o prokurdyjską Partię Demokracji Narodu, jak też dążenie do zademonstrowanie wobec rządu tureckiego swej potęgi, która pozwala im na organizację zamachów terrorystycznych w centrum stolicy.

Napływają doniesienia o tym, że dwóch terrorystów – samobójców – a obaj byli obywatelami Turcji – wybranych dla dokonania zamachu terrorystycznego, pewien czas temu przechodziło przeszkolenie w ośrodku Państwa Islamskiego w Ankarze.

Rano 10 października terroryści mieszały się z tłumem uczestników wiecu i znaleźli się w epicentrum imprezy, gdzie uruchomili też ładunki wybuchowe.

Swój pogląd na to, kto może kryć się za zamachem terrorystycznym w Ankarze, w wywiadzie dla „Sputnik Persian” przedstawił redaktor naczelny irańskiej gazety „Iran Press” Emad Abschenass: „Pod względem jego charakteru zamach terrorystyczny, który miał miejsce w Turcji, wykazuje, że jego sprawcami z dużym prawdopodobieństwem są właśnie bojówkarzy z terrorystycznego ugrupowania Państwo Islamskie.”

Niestety, władze Turcji w pewnych sprawach przymykały oczy na poczynania ze strony tych bojówkarzy. Natomiast Iran niejednokrotnie ostrzegał Turcję, że nie wolno zajmować podobnego stanowiska, gdyż wcześniej czy później bojówkarze przyjdą również do Turcji czy powrócą do krajów, które finansują Państwo Islamskie.

Obecnie widzimy wynik – głośny zamach terrorystyczny popełniony w dniu 10 października w Turcji, który wykazuje, że bojówkarze już są na terenie kraju i uprawiają działalność wywrotową wśród ludności cywilnej. Tych, którzy wolą postawę neutralną wobec aktualnych władz tureckich, bojówkarze starają się zastraszyć i zmusić do milczenia.

Na swym koncju w „Twitterze” dżihadyści złożyli gratulacje członkom ugrupowania z powodu pomyślnie zorganizowanego ataku,

i wyrazili nadzieję na to, że liczba ofiar śmiertelnych będzie większa.

Natomiast na okładce nowego numeru czasopisma Państwa Islamskiego „Konstantiniyye”, ukazującego się w języku tureckim, umieszczono zdjęcie zrobione na miejscu zamachu terrorystycznego w Ankarze.

W przedmowie do edycji czytamy, że Państwo Islamskie, organizując liczne zamachy terrorystyczne, stanie się „koszmarem na jawie” dla wszystkich jego dawnych i nowych wrogów, wśród których wymieniono także Turcję.

Źródło: pl.SputnikNews.com